

Cieszyn: Kolejowa nadal z dziurą. Prace ruszą od poniedziałku

Data publikacji: 22.07.2021 15:00

W poniedziałek pisaliśmy o zapadnięciu się fragmentu ul. Kolejowej w Cieszynie. Ze wstępnych ustaleń wynika, że przyczyną powstania wyrwy o głębokości ponad 6. metrów były niedawne opady deszczu.



fot. KR/Ox.pl

Pisaliśmy: [Zapadła się jezdnia](#)

- W wyniku intensywnych opadów deszczu, w miejscu podłączenia nieruchomości do kanału, nastąpiło zapadnięcie się go, osłabienie stropu, wskutek czego powstał zator. Stopniowe wyłukiwanie ziemi i podbudowy drogi spowodowało powstanie ogromnej wyrwy. Chciałabym jednak wszystkich uspokoić - wszystkie ścieki trafiają teraz do oczyszczalni, nie ma więc zagrożenia bezpieczeństwa sanitarnego - mówiła na dzisiejszej (22.07) konferencji prasowej Sylwia Rymorz, kierownik Działu Gospodarki Ściekami cieszyńskiego Zakładu Gospodarki Komunalnej.

Co ważne, w chwili osunięcia się ziemi na miejscu były już miejskie służby. - ***Dzięki temu uniknęliśmy większego nieszczęścia i zagrożenia bezpieczeństwa kierowców*** - podkreślała Gabriela Staszkiwicz, burmistrz Cieszyna.

Prace naprawcze mają ruszyć w poniedziałek i potrwać przez najbliższe 3-4 tygodnie. - ***Nie polegają one jedynie na zasypaniu dziury, a na usunięciu awarii kanalizacji o średnicy jednego metra na głębokości około sześciu metrów. Potrzebny jest do tego specjalistyczny sprzęt*** - mówiła Anna Rojek z firmy Ekobud, wykonawcy robót. - ***Jest to betonowy kanał austriacki z 1905 roku. Dopiero pełne odkrycie tej wyrwy pozwoli nam na pełną ocenę szkód. Dlaczego prace rozpoczną się dopiero w przyszłym tygodniu? Otóż odpowiedni sprzęt specjalistyczny nie jest dostępny od ręki. Potrzebujemy tutaj koparki z dużym wysięgnikiem, a dodatkowo zamówiony mamy także rury VIPRO 1000, które będą tu montowane. Standardowy czas oczekiwania na takie materiały wynosi 3-4 tygodnie, my je będziemy mieli już w przyszłym*** - dodawał Przemysław Major, wiceburmistrz Cieszyna.

Samorządowiec przyznał też, że stan obecnie uszkodzonego kanału był sprawdzany w ubiegłym roku, gdy w tym samym miejscu wykonywana była nakładka asfaltowa. - ***Nie wykazywał on żadnych uszkodzeń. W ramach tamtych prac nie ingerowaliśmy też w podbudowę drogi - zdarliśmy tylko nawierzchnię i położyliśmy nową, nie zachodzi więc związek przyczynowo-skutkowy z tą awarią*** - zaznaczał Major.

Dodał też, że miasto monitoruje sieć kanalizacji przy każdym remoncie dróg. - ***Zawsze potrzebna jest ocena, czy konieczna jest przebudowa sieci. Nie ma sytuacji, w której wykonujemy nakładkę asfaltową bez żadnej refleksji co jest pod drogą.***

KR